

ROSYJSKIE MEDIA: UKRAINA MOŻE ZOSTAĆ BEZ BENZYNY I OLEJU NAPĘDOWEGO

Ukraina może pozostać bez rosyjskiej benzyny i oleju napędowego - zauważa w piątek rosyjski dziennik "Wiedomosti", komentując decyzję Rosji o ograniczeniu eksportu. Według ekspertów połowę ukraińskiego zużycia benzyny i oleju napędowego stanowią paliwa z Rosji.

O rychłym wprowadzeniu przez Rosję zakazu eksportu ropy i produktów naftowych na Ukrainę powiadomił w czwartek rosyjski premier Dmitrij Miedwiediew. Wyjaśnił, że w ten sposób Rosja odpowiada na "nieprzyjazne działania Ukrainy".

"Wiedomosti" podały, że od 1 czerwca eksport produktów naftowych na Ukrainę będzie możliwy tylko na podstawie specjalnych zezwoleń ministerstwa gospodarki Rosji. Dziennik zaznaczył, że nie uzyskał komentarza resortu na ten temat.

"Wiedomosti" przytaczają dane rosyjskich służb celnych, z których wynika, że w zeszłym roku eksport benzyny i oleju napędowego na Ukrainę wyniósł 3,1 mln ton. Analityk firmy AKRA Wasilij Tanurkow powiedział gazecie, że produkty z Rosji stanowią około połowy rocznej konsumpcji na Ukrainie benzyny i oleju napędowego.

Natomiast inny ekspert, Dmitrij Marinczenko z agencji Fitch dodaje, że w 2018 roku spośród importowanych przez Ukrainę około 8 mln ton produktów naftowych większość przypadła - w równych proporcjach - na dwa kraje: Rosję i Białoruś. Przy czym, produkty z Białorusi stanowi przetworzona w białoruskich rafineriach ropa z Rosji.

Ekspert ten wskazuje, że dostawy z Rosji mogłyby zostać zastąpione poprzez zwiększenie kupna produktów z Litwy i Polski. Niemniej, wymaga to przebudowy kanałów logistycznych i może doprowadzić do wzrostu cen benzyny na Ukrainie.

Rosyjski dziennik zwraca uwagę na oświadczenie ukraińskiego koncernu Ukrtatnafta, do którego należą rafinerie na Ukrainie. Firma ta przypominała, że już dawno zwracała uwagę organów państwowych Ukrainy na "ryzykowną zależność rynku paliwowego od monopolistycznych dostaw produktów naftowych z Rosji".

Ukrtatnafta ostrzegła, że w sytuacji, gdy realne staje się przerwanie dostaw, może to doprowadzić do "załamania nie tylko na rynku paliwowym, ale i w gospodarce ukraińskiej".